

## Zespół Energylandia Rally Team rozpoczął rywalizację w Baja Aragon

- Niemal 6-kilometrowy prolog rozpoczął rywalizację w rajdzie Baja Aragon
- Kapitałne 2. miejsce w kategorii T3 zajęli Eryk Goczał i Oriol Mena
- Cała trójka Energylandia Rally Team zameldowała się na mecie próby



Rajd Baja Aragon w Hiszpanii stanowi trzecią rundę sezonu Pucharu Świata w Rajdach Baja. Pierwszym wyzwaniem imprezy był krótki, niemal 6-kilometrowy prolog zlokalizowany niedaleko biwaku.



Najlepszą z załóg Energylandia Rally Team byli Eryk Goczał i Oriol Mena. Najmłodszy zwycięzca Rajdu Dakar w historii zajął 2. miejsce w klasie T3. Należy tutaj podkreślić, że polsko-hiszpańska załoga przegrała wyłącznie z legendą rajdów terenowych i wielokrotnym zwycięzcą Rajdu Dakar, Nasserem Al-Attiyahem i Edouardem Boulangerem. Duet Energylandia Rally Team stracił do zwycięzców zaledwie 0,4 s!

Warto dodać, że Eryk i Oriol uplasowali się na bardzo wysokim 7. miejscu w klasyfikacji generalnej wszystkich samochodów. To kapitalny wynik na początek rajdu Baja Aragon. Bez większych przygód do mety prologu dotarli również Marek Goczał i Maciej Marton oraz Michał Goczał i Francois Cazalet – dwie pozostałe załogi Energylandia Rally Team. Jutro odbędą się dwa odcinki specjalne, z czego jeden to 173 kilometry, a drugi aż 181 kilometrów wyzwania.



- Za nami prolog rajdu Baja Aragon. Zajmujemy miejsce w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej samochodów, a w klasie tracimy zaledwie 0,4 s do Nassera Al-Attiyaha!

A to oznacza, że jutro wystartujemy zaraz za nim i to my będziemy wywierać presję – to niesamowite uczucie. Daliśmy dziś z siebie wszystko, samochód odbijał się od kamieni, ale dał radę. Trasa była trochę bardziej ciasna, niż się spodziewałem, ale jesteśmy zadowoleni – podsumował Eryk Goczał.

- Nasz samochód na prologu zachowywał się znakomicie. Maszyny są przygotowane perfekcyjnie. Staraliśmy się dzisiaj zaatakować, ale kilka razy byliśmy poza drogą. Tak czy inaczej, jesteśmy na mecie, a samochód jest cały, więc jesteśmy zadowoleni. Myślę, że nie było to wcale takie oczywiste, bo prolog był bardzo trudny i wydaje mi się, że sporo załóg będzie miało problemy. Prawdziwa zabawa na długich odcinkach specjalnych rozpoczyna się jutro – podkreślił Marek Goczał.

